Idealne połączenie!

Dwa lata po debiucie znakomitego odtwarzacza NP-S2000, Yamaha zaskakuje świat audio pionierskim opracowaniem: sieciowym odtwarzaczem CD w przystępnej cenie. Jest genialny!

Tekst: Filip Kulpa | Zdjęcia: autor, Yamaha

Jesteśmy świadkami narodzin nowej podkategorii urządzeń audio, a ściślej – źródeł cyfrowych. Sieciowy odtwarzacz CD to urządzenie integrujące dwa rozłączne dotąd światy: odtwarzaczy srebrnych krążków, wciąż hołubionych przez audiofilów, oraz odtwarzaczy strumieniowych UPnP, które wprawdzie koegzystują z kompaktami od paru lat, ale do tej pory nie „zintegrowały się" z nimi.
Tak się bowiem dzieje, że producenci sprzętu wolą doposażać strumieniowce w wejścia cyfrowe i porty USB, tudzież tunery, aniżeli w napęd CD, który byłby 10 razy bardziej użyteczny niż funkcja przetwornika c/a, w szczególności zaś USB DAC-a. Skoro możemy odtwarzać muzykę z plików, nie korzystając z komputera, to czemu mielibyśmy go do tego celu wykorzystywać? Konstruktorzy Yamahy obrali inną drogę – i chwała im za to. Najpierw stworzyli NP-S2000 – wciąż najlepszy odtwarzacz strumieniowy w cenie do 8-9 tysięcy złotych, a teraz doświadczenia zdobyte przy jego konstrukcji wykorzystali przy opracowaniu nowego odtwarzacza CD. O coś podobnego aż się prosiło, bo przecież zdecydowana większość użytkowników sprzętu audio wcale nieprędko będzie się chciała rozstać z tradycyjnym odtwarzaniem srebrnych krążków. Mają ich setki, tysiące i trudno zakładać, że wszystkie od razu zripują. Poza tym, nie każdy domownik będzie od razu potrafił korzystać ze strumieniowca, a kompaktów używają wszyscy. W końcu są z nami od prawie 30 lat!

BUDOWA

CD-N500 wygląda jak typowy odtwarzacz kompaktowy. Nic dziwnego, bo relatywnie płaska (96 mm) obudowa jest taka sama jak w modelu CD-S700. Szuflada pośrodku, nieduży wyświetlacz tuż pod nią, przyciski funkcyjne po prawej, Pure Direct po lewej – wszystko to samo. Pojawiły się jednak dwa nowe elementy – przycisk Source (wybór źródła) oraz pokrętło z prawej strony. Służy do wyboru ścieżek z płyty lub serwera – na wypadek, gdybyśmy akurat nie mieli pod ręką pilota. Ten jest zdecydowanie bardziej rozbudowany niż w kompakcie, ale kształt i gabaryty się nie zmieniły. To wygodny sterownik, a do tego ładny.
O wyglądzie CD-N500 też nie można powiedzieć niczego złego. Stylistyka jest neutralna i niepretensjonalna. Jakość wykonania oceniamy bardzo dobrze. Zresztą masa urządzenia, wynosząca ponad 5 kg, dobrze świadczy o solidności Yamahy. Szuflada porusza się dość miękko i całkiem cicho.
Tylna ścianka prezentuje się zdecydowanie skromniej niż w innych odtwarzaczach strumieniowych, bowiem CD-N500 nie ma wejść cyfrowych (poza portem USB typu A na przedniej ściance) ani gniazda antenowego (RF czy Wi-Fi). Dostępna jest tylko para analogowych cinchów oraz dwa wyjścia cyfrowe. Można więc w przyszłości dokupić zewnętrznego DAC-a i cieszyć się lepszym brzmieniem.
Wnętrze wypełniają 4 płytki drukowane, z czego dwie mieszczą kombinowany zasilacz liniowo-impulsowy. Sekcja impulsowa służy do podtrzymania stanu gotowości, zaś większa z płytek, zawierająca przyzwoitej wielkości transformator EI marki Bando, obsługuje sekcję audio, układy cyfrowe i centralnie zamontowany napęd CD. Za obsługę sieci odpowiada niewielki moduł SMD z procesorem DSP Analog Devices DSP-BF527 (Blackfin), co dobrze wróży możliwościom urządzenia. Wspomniany układ zarządza strumieniem danych i jego taktowaniem. Zastosowano duży bufor danych – jego funkcję pełnią zapewne umieszczone obok procesora pamięci flash. Jak wykazały testy, **odtwarzacz buforuje aż 30 sekund danych w rozdzielczości 16/44,1 (jakość CD) i ok. 8 sekund materiału 24/192**. To znacznie więcej niż np. w modelu NP-S2000 oraz w przypadku wszystkich testowanych do tej pory konkurentów.
Jako przetwornika c/a użyto nowoczesnego układu TI PCM5101, który może przyjmować nawet

32-bitowe dane o próbkowaniu do 384 kHz.
Z uwagi na ograniczenia reszty układu, maksymalna częstotliwość próbkowania odtwarzanych plików wynosi 192 kHz przy 24-bitowej długości słów cyfrowych.

FUNKCJONALNOŚĆ

Wraz z firmwarem 1.03 wprowadzono odczyt gapless, czyli odtwarzanie muzyki bez sztucznych, nieistniejących w oryginalnym materiale przerw, czego do tej pory nie zapewniały niedrogie odtwarzacze sieciowe. Egzemplarz testowy wymagał aktualizacji z wersji 1.02, która jeszcze nie miała tej opcji. Trzeba jednak zaznaczyć, że odczyt bez przerw nie jest możliwy w odniesieniu do plików odtwarzanych z pamięci flash lub dysku twardego USB – a jedynie w ramach DLNA/UPnP. Pozytywnym zaskoczeniem było natomiast to, że port USB obsługiwał dysk USB sformatowany w systemie EXT3 (na komputerze Mac).
Aplikacja klienta UPnP, czyli tego elementu, który determinuje sprawność i jakość odczytu plików audio, jest lepsza niż można by podejrzewać.
O gaplessie i dużym buforze danych już wspomnieliśmy. Trzeba także pochwalić błyskawiczne tempo wczytywania plików do pamięci. Nawet „flaki" o maksymalnej gęstości (24/192) ładują się niemal natychmiast, co oznacza, że start odtwarzania następuje prawie od razu po zatwierdzeniu utworu. Tymczasem w innych odtwarzaczach strumieniowych, nie wyłączając chwalonego przez nas

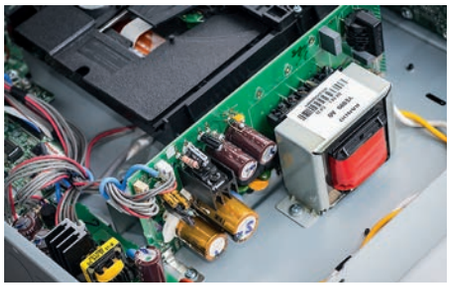

Całkiem przyzwoity zasilacz liniowy – może to jeden z powodów, dla których CD-N500 tak dobrze brzmi?

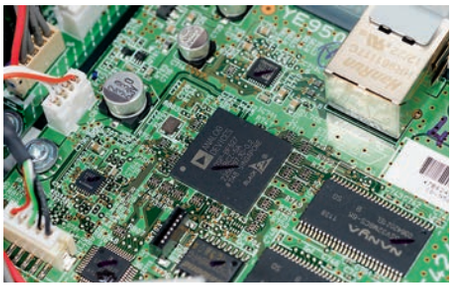

Procesor DSP Analog Devices ADSP-BF527 odpowiada za odczyt strumieniowy i taktowanie bufora (pamięci flash obok).

Marantza NA7004, na zapełnienie bufora trzeba cierpliwie poczekać. O sprawności i szybkości interfejsu świadczy to, że w trakcie odtwarzania można odłączyć kabel LAN na ponad 20 sekund i odtwarzanie muzyki nie zostanie przerwane ani nawet zakłócone! Nawiązanie połączenia z routerem zajmuje krótką chwilę. Takiej odporności na nierozsądne działanie użytkownika nie zapewnia żaden testowany do tej pory odtwarzacz UPnP.
Należy również pochwalić szybkość interfejsu wyświetlacza na komendy wydawane pilotem. Przewijanie listy albumów czy artystów odbywa się bezzwłocznie, a przytrzymanie prawego kursora powoduje wyświetlenie paska ze skalą liczbową oznaczającą numery kolejnych albumów/artystów. To pozwala szybko dotrzeć w pożądane obszary alfabetu. Oczywiście można korzystać z niezależnych aplikacji do sterowania odtwarzaczami UPnP, jak np. SongBook czy SongBook Lite. Niestety, wprowadzone za ich pośrednictwem playlisty nie są właściwie interpretowane (odtwarzanie zatrzymuje się po bieżącym utworze). Alternatywą jest dedykowana aplikacja Yamaha Network Controller 2.03 na iPada/iPhone'a lub urządzenia androidowe. Obecnie lepsza niż dawniej i dzięki niej obsługa N500 staje się naprawdę przyjemna. Jednak nawet jeśli pozostaniemy przy klasycznym sterowaniu pilotem, nie będziemy zawiedzeni. Wyświetlacz jest wystarczająco czytelny.
Kolejną cechą CD-N500, która przypadła mi do gustu, jest całkowita niezależność obsługi czytnika CD i klienta UPnP. W trakcie odtwarzania strumieniowego bez problemu zmienimy płytę, co w wielu sytuacjach może się bardzo przydać.

Dostęp do domowej biblioteki muzycznej i radia internetowego jest możliwy wyłącznie po sieci LAN.

CD-N500 nie ma wejść cyfrowych. W przyszłości można jednak skorzystać z wyjść, podłączając DAC-a.

Reasumując: **Yamaha stworzyła bezapelacyjnie najlepszy do tej pory interfejs sieciowy w niedrogim odtwarzaczu strumieniowym. Konkurenci mogą brać przykład.**

BRZMIENIE

Oglądając wnętrze CD-N500, nie spodziewamy się specjalnych rewelacji podczas odsłuchu. Tymczasem okazuje się, że jest ono o wiele lepsze, niż można by sądzić. Po dwóch dniach nie mogłem wyjść z podziwu, że źródło to brzmi tak rasowo, w tak wyrafinowany sposób. Wypada zacząć jednak od tego, że nie ma żadnego znaczenia, czy słuchamy płyty CD, czy jej wirtualnej kopii w pliku FLAC wgranej na dysk sieciowy. Brzmienie w obydwu przypadkach jest równie dobre. Miałem nawet wrażenie, że odczyt sieciowy ma minimalną przewagę, co sugeruje bardzo dobrą implementację układu taktującego i dobrze kontrolowany jitter.

Początkowo odtwarzacz pracował w budżetowym systemie ze wzmacniaczem Pioneer A-30 i kolumnami SF Venere 1.5. Po kilkugodzinnej rozgrzewce ta kombinacja zagrała znacznie powyżej oczekiwań. Zaskoczyła mnie przestrzenność dźwięku, której zupełnie się nie spodziewałem po zestawie za 8500 zł. Również jakość barwy i wypełnienie brzmienia były zupełnie satysfakcjonujące na tle tych z niebotycznie droższych konfiguracji. Taki system mógłbym szczerze polecić każdemu audiofanowi szukającemu niedrogiego zestawu stereo opartego na niedużych kolumnach, zapewniającego jednak sporą dynamikę i porządny bas.

Odsłuchy w regularnym systemie odniesienia tylko umocniły wcześniejsze obserwacje. Okazało się, że to, co usłyszałem z tańszego systemu, było w dużej

Wypełnione elektroniką wnętrze odtwarzacza za mniej niż 3000 zł to nieczęsty widok.

OCENA ★★★★★

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

NEUTRALNOŚĆ

Nie można nic zarzucić. Pełna równowaga rejestrów.

PRECYZJA

W skali bezwzględnej oczywiście nieidealna, ale za te pieniądze - nic więcej wymagać nie można.

MUZYKALNOŚĆ

Po prostu znakomita - i pod względem barwowym, i dynamicznym.

STEREOFONIA

Szeroka scena z dobrym uwarstwieniem - szczególnie na materiale hi-res.

DYNAMIKA

Bez żadnych zastrzeżeń. W tej cenie nie można lepiej.

BAS

Mocny, rozbudowany, a jednak szybki i pozbawiony rozmycia.

OCENA 100%

KATEGORIA SPRZĘTU* B

* - na materiale hi-res (24 bity/48 kHz i powyżej); w przypadku płyt CD i ich ripów właściwa jest klasyfikacja w kategorii C, w obszarze granicznym z B

DYSTRYBUTOR Audio Klan, www.audioklan.pl
CENA 2599 zł
Dostępne wykończenia: czarne, srebrne

DANE TECHNICZNE

KOMPATYBILNE FORMATY AUDIO	WAV, FLAC, Apple Lossless, AAC, WMA, MP3
MAKSYMALNA ROZDZIELCZOŚĆ PLIKÓW	FLAC/WAV: 24 bity/192 kHz
WEJŚCIA CYFROWE	-
WYJŚCIA CYFROWE	S/PDIF RCA
ŁĄCZNOŚĆ SIECIOWA	Ethernet
RADIO INTERNETOWE	vTuner
WYJŚCIA ANALOGOWE	RCA
STEROWANIE	pilot podczerwieni, aplikacja Yamaha Control App na systemy iOS, Android
POBÓR MOCY	28 W
WYMIARY (WYS. X SZER. X GŁĘB.)	435 x 96 x 313,5 mm
MASA	5,25 kg

mierze zasługą Yamahy. **CD-N500 jest niebywale dojrzale brzmiącym odtwarzaczem w swoim przedziale cenowym**. Z jednej strony oferowane przezeń brzmienie ma zaskakującą pełnię barw, z drugiej – nie budzi żadnego niedosytu w kwestii dynamiki i wreszcie z trzeciej – nie powoduje żadnej – podkreślam, żadnej – irytacji podczas głośnego odsłuchu, nawet w bardzo przezroczystym systemie, który demaskuje niedoskonałości odtwarzaczy 10-krotnie droższych od CD-N500. Nie posiadam już Marantza NA7004, jednak dobrze pamiętam, że włączony w system odsłuchowy bez high-endowego przetwornika c/a zawsze przykuwał uwagę odchudzoną barwą, typową dla niedrogich odtwarzaczy. W Yamasze nie ma śladu takiej charakterystyki, a wypełnienie i jakość basu są o wiele lepsze. Prawdę mówiąc, reprodukcja niskich tonów spowodowała moją kompletną dezorientację. Jak to możliwe? Nie sądziłem, że źródło za 2600 zł może mieć TAKI BAS. Było to szczególnie imponujące na 24-bitowym materiale hi-res granym z plików FLAC. **Cieszy to, że tak tanie źródło potrafi ukazać różnice pomiędzy ripami wydań CD a downloadami HD**. Jednym z przykładów niech będzie album Violator grupy Depeche Mode, dostępny w rozdzielczości 24/48. Yamaha odtworzyła go z werwą i drajwem godnym źródeł nie za 3, lecz za 5, a nawet 10 tysięcy złotych. Rip kompaktu brzmiał w bezpośrednim porównaniu bardziej płasko, z rozmytymi transjentami, ogólnie tak, jakby nagranie zostało poddane kompresji stratnej. Z kolei album „Beyond Words" akustycznegio tria Oregon, nagrany z kościele o wspaniałej akustyce, w wersji 24/96 (Chesky Records) wykazał znacznie lepszą organiczność wybrzmień, wyraźniejszą głębią i czytelniejszą akustykę wnętrza. Uważam, że brzmienie CD-N500 uzyskiwane na materiale HD zasługuje na wysoką lokatę w kategorii B naszej klasyfikacji, zaś przy odtwarzaniu płyt CD lub ich ripów plasuje się na granicy kategorii C i B. To znakomite wyniki na tle wszystkich testowanych do tej pory odtwarzaczy. Warto podkreślić to, jak dobrą przestrzenność i swobodę dźwięku oferuje ten odtwarzacz. CD-N500 gra bezstresowo, jakby na luzie, ale jednocześnie bardzo szczegółowo. Totalnym zaskoczeniem jest także gładkość i realizm wyższych rejestrów. Praktyczny brak ziarnistości, wyostrzenia robią duże wrażenie w zestawieniu z ceną tego plejera. W kategoriach bezwzględnych trzeba przyznać, że brzmienie testowanego odtwarzacza jest bardzo bliskie neutralności, a spadek rozdzielczości i dynamiki względem referencyjnego przetwornika Meitnera nie był w żadnym razie druzgoczący dla Yamahy. Po prostu szok!

NASZYM ZDANIEM

CD-N500 jest podwójnym strzałem w dziesiątkę. Po pierwsze, za sprawą samego pomysłu połączenia odtwarzacza CD i odtwarzacza strumieniowego UPnP, po drugie – i to jest jeszcze ważniejsze – ponieważ jest bardzo dobrze dopracowany i znakomicie brzmi. Obecnie nie ma na rynku podobnie atrakcyjnego odtwarzacza muzycznego za porównywalne pieniądze. Yamaha ustawiła poprzeczkę na poziomie niedostępnym dla rywali. CD-N500 rozwiązuje dylemat wielu audiofilów: kupić jeszcze kolejny odtwarzacz CD, czy już nie. Ten – jak najbardziej warto. Yamaha, wielkie brawa! ■

SYSTEM ODSŁUCHOWY 1

- **NAS:** Synology DiskStation DS-111 z dyskiem WD Green 1 TB
- **WZMACNIACZ:** Pioneer A-30
- **KOLUMNY GŁOŚNIKOWE:** Sonus Faber Venere 1.5
- **KABLE:** RCA Argentum SCG-6/4, głośnikowe Equlibrium
- **ZASILANIE:** dedykowany obwód zasilający 20A, listwa Furutech f-TP615E, kable sieciowe Enerr Green i zwykły komputerowy (do wzmacniacza)
- **AKCESORIA:** stolik Quadraspire, podkładki AudioQuest Sorbothane Feet

SYSTEM ODSŁUCHOWY 2

- **NAS:** Synology DiskStation DS-111 z dyskiem WD Green 1 TB
- **PRZEDWZMACNIACZ:** Conrad-Johnson ET2
- **KOŃCÓWKA MOCY:** Audionet AMPI V2
- **KOLUMNY GŁOŚNIKOWE:** Zoller Temptation 2000
- **KABLE:** RCA Stereovox hdse / Equlibrium Turbine, głośnikowe Equlibrium Equilight
- **ZASILANIE:** dedykowany obwód zasilający 20A, listwa Furutech f-TP615E, kable sieciowe Furutech, Oyaide, Enerr Green (x2)
- **AKCESORIA:** platformy PAB B&H i standardowa, stolik Stand Art STO